



Gala „Człowiek Człowiekowi”

Statuetki za dobre serce



tekst

Ks. WITOLD LESNER

redaktor wydania

Ostatni weekend jednogłośnie minął pod hasłem: Wybory! Ci, którzy poszli do urn, wybierali reprezentantów do Sejmu i Senatu. Zdaniem, a właściwie głosem, wyborców, to najlepsi politycy z naszego regionu (i Polski). Dzień wcześniej ogłoszono wyniki innych nominacji. Bp Regmunt wręczył diecezjanom nagrody „za szczególne osiągnięcia na polu działalności dobroczynnej inspirowanej ewangelicznym duchem miłości bliźniego”. Polityka to nie przyparafialna Caritas, ale jak dobrze by było, gdyby były to te same osoby.

– To ludzie podobni do nas, borykający się z różnymi, własnymi troskami, a jednak **umieją się koncentrować na drugim człowieku** – mówił o laureatach bp Stefan Regmunt.

Uroczystość rozdania statuetek „Człowiek Człowiekowi” odbyła się 9 października w Zielonogórskiej Filharmonii. Wyróżnienia ośmiu laureatom wręczył bp Regmunt. Statuetki zostały przyznane w trzech kategoriach: osoby indywidualne, sponsor i darczyńca oraz organizacje samorządowe i inne. Wśród nagrodzonych byli: Leokadia Stankiewicz, ks. Władysław Pawlik, Krystyna Rogacewicz, Stanisław Zawadzki, Renata Wójtowicz i Małgorzata Witkowska. W kolejnych kategoriach statuetkę otrzymał Marek Górecki



Nagrodę ustanowił w 1999 roku bp Adam Dyczkowski

oraz Stowarzyszenie Akcion Umwelt Für Kinder. – Ta nagroda jest dowodem uznania nie tylko dla nas, ale dla tych środowisk, grup, ludzi, z którymi współpracujemy i dzięki którym możemy robić to dobro – mówiła w imieniu wszystkich laureatów Małgorzata Witkowska. Podczas gali

wręczone zostały również nagrody za konkurs „Dobre Praktyki”. Jego celem jest pokazanie codziennych działań grup parafialnych, które mogą zainspirować innych. Uroczystość uświetnił koncert fortepianowy Arkadiusza Wiertelaka i występ kwartetu smyczkowego Quadro. **kg**

Pamiętali o błogosławionym



ZIELONA GÓRA, 9 PAŹDZIERNIKA. „Dęby Papieskie w hołdzie Janowi Pawłowi II w roku beatyfikacji oraz XX-lecia parafii” głosi napis na 3,6 tonowym głazie.

W zielonogórskiej parafii św. Alberta Chmielowskiego świętowano XI Dzień Papieski, pod hasłem „Jan Paweł II – Człowiek Modlitwy”. Przy kościele po Mszy św. o godz. 11.00, proboszcz ks. Jan Romaniuk odsłonił i poświęcił tablicę upamiętniającą beatyfikację Papieża oraz posadził trzeci już dąb papieski. – Ten dąb to siła i potęga, hodowany z sadzonek „Chrobrego”, który ma 761 lat. Chcemy, żeby te dęby przypominały nam człowieka silnego charakterem – mówił proboszcz. Ponadto członkowie Akcji Katolickiej przygotowali dla wiernych cytaty z Pisma św., skłaniające do refleksji nad Słowem Bożym. Tego dnia w całej Polsce przeprowadzono zbiórkę do puszek na Dzieło Nowego Tysiąclecia, wspierające uzdolnioną młodzież z ubogich rodzin. **kg**

KIK ma 30 lat



Z okazji jubileuszu zielonogórski KIK wydał publikację podsumowującą jego 30-letnią działalność

ZIELONA GÓRA. Dni skupienia, rekolekcje, pielgrzymki, Dni Kultury Chrześcijańskiej, seminaria – to m.in. dorobek zielonogórskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Przez 30 lat do wspólnoty należały 142 osoby, dziś jest ich 35. – Celem klubu było i jest kształtowanie osobowości i wychowanie człowieka świadomego swoich obowiązków indywidualnych i społecznych na podstawie nauki Kościoła katolickiego – wyjaśnia Grażyna Gradowicz, prezes KIK-u. Spotykają się co tydzień we wtorki, niezmiennie od 30 lat. Współpracują z Katolickim

Stowarzyszeniem Lekarzy, Pielgrzanierek i Położnych oraz klubami KIK-ami z całej Polski. Organizują wykłady dotyczące religii, ale także historii, polityki i spraw społecznych oraz włączają się w akcje, np. Marsz dla Życia. – Jednym z ważniejszych wydarzeń były Dni Kultury Chrześcijańskiej. Mile wspominam też nasze pielgrzymki i wyjazdy w góry, które nas tak bardzo połączyły – zauważyła pani Grażyna, podsumowując 30-letnią działalność klubu. Jubileuszowe obchody powstania wspólnoty odbyły się 8 października. **kg**

Dla Franciszka

ZIELONA GÓRA. Franciszkanie z parafii św. Franciszka z Asyżu 4 października przeżywali święto patronalne swojego założyciela. Tradycją już jest, że poprzedza je triduum modlitewne, które ostatniego dnia kończy się nabożeństwem Transitus. – To wspomnienie śmierci św. Franciszka – mówi o. Piotr Dąbek OFMConv. – Do tego dnia szczególnie się przygotowujemy przez modlitwę. Chcemy być jak Franciszek, który był wielkim

człowiekiem modlitwy. Był mistykiem – dzieli się zakonnik. W tym roku jednego dnia triduum śpiew, przepłatan fragmentami myśli i modlitw świętego, prowadziła młodzież z zespołu „Anieli w bieli”. Dla młodzieży Franciszek to nie tylko „ten od zwierzątek”, ale i życiowy przewodnik. – Jestem na adoracji, aby życie było piękne. Aby znaleźć odpowiedzi na moje pytania – zdradza Maja Dziechciaruk. **wl**



Franciszek to mój anioł stróż, bardzo go lubię. Nawet na bierzmowanie wybrałam sobie imię związanej z nim św. Klary – mówi Maja Dziechciaruk

Śmierć żołnierza

AFGANISTAN. W południowej części prowincji Ghazni 4 października rano doszło do ataku na polski patrol. Pod pojazdem polskiego patrolu wybuchł ładunek wybuchowy. W wyniku ataku zginął st. szer. Rafał Nowakowski, a dwóch innych żołnierzy zostało rannych. – Starszy szer. Rafał Nowakowski rozpoczął służbę wojskową w 2003 r. Służył na stanowisku strzelca w batalionie piechoty zmotoryzowanej, a w Afganistanie pełnił obowiązki młodszego celowniczego. Był kawalerem. Miał 30 lat – mówi mjr Szczepan Głuszczyk, szef Sekcji Prasowo-Informacyjnej Polskiego Kontyngentu Wojskowego Afganistan. To już 29. poległy w Afganistanie polski żołnierz. **wl**



Starszy szer. Rafał Nowakowski służył w 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu

Ciepłe posiłki w „Magdalence”



Po obiady przychodzę codziennie, bo mam tylko 400 zł zasiłku – tłumaczy Jan Klemke z Pszczewa. Obok wolontariusz Krystian Ceglarsz

PSZCZEW. W Tygodniu Miłosierdzia, z inicjatywy Ośrodka Pomocy Społecznej, Parafialnego Zespołu Caritas i władz gminy, zorganizowano dożywianie dla najbardziej potrzebujących mieszkańców. Ciepłe, dwudaniowe obiady wydawane są przez wolontariuszy w świetlicy Caritas „Magdalena”. – Gmina kupuje posiłki na zasadzie cateringu. Obiady są wydawane od poniedziałku do piątku między 13.00 a 14.00. To praca lokalnego środowiska na rzecz ludzi, którzy są w potrzebie – wyjaśnia ks. Jerzy Gałązka, miejscowy proboszcz. Z pomocy korzysta 12 osób. Posiłki można zjeść na miejscu lub wziąć

do domu. – Obiady wydawane są w ramach rządowego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Dostajemy środki z budżetu państwa i gminy. Ten program ma również promować zdrowe żywienie – mówi Ewa Łazarska, kierownik OPS w Pszczewie. **kg**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Wybory parlamentarne 2011

Zaskoczenia nie było

9 października **43,67 proc. Lubuszan poszło do urn.** Wybraliśmy 12 posłów i 3 senatorów. Nowością były jednomandatowe okręgi wyborcze do senatu.

Zgodnie z prognozami, w Lubuskiem wygrała Platforma, która uzyskała 45 proc. głosów, co daje jej 6 sejmowych mandatów, PiS otrzymał 21 proc. i 3 mandaty, Ruch Palikota 11,6 proc., SLD 10 proc. i PSL 8,6 proc., co przekłada się w tych partiach na jeden mandat.

Najprawdopodobniej w związku z powyższym Lubuskie w Sejmie będą reprezentować: z Platformy Obywatelskiej – Bożena Bukiewicz, Stefan Niesiołowski, Krystyna Sibińska, Witold Pahl, Bożena Sławiak i Waldemar Sługocki; z Prawa i Sprawiedliwości – Jerzy Materna, Marek Ast, Elżbieta Rafalska; z Ruchu Palikota – Maciej Mroczek, Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Bogusław Wontor, Polskiego Stronnictwa Ludowego – Józef Zych.

Z okręgu legnicko-jeleniogórskiego, na którego terenie położony jest Głogów, z PO w sejmie zasiądą – Grzegorz Schetyna, Ewa Drozd, Zofia Czernow, Robert Kropiwnicki i Norbert Wojnarowski; z PiS – Adam Lipiński, Marzena Machałek, Elżbieta Witek i Wojciech Zubowski; z SLD – Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska; natomiast z Ruchu Palikota – Henryk Kmiecik. W większości są to osoby dobrze znane, z których znaczna część ma już za sobą doświadczenie parlamentarne.

Po raz pierwszy w Polsce skład senatu został ustalony w jednomandatowych okręgach wyborczych. Województwo lubuskie podzielone zostało na trzy takie okręgi, a z każdego z nich do wyższej izby parlamentu została wybrana osoba z największą liczbą głosów. Senatorami nowej kadencji zostały dobrze znane osoby, które startowały z list Platformy Obywatelskiej. Z okręgu nr 20 Stanisław Iwan (53 489 głosów) – senator VII kadencji, który jest członkiem Komisji Gospodarki

Narodowej i Komisji Spraw Unii Europejskiej, z okręgu nr 21 Helena Hatka (44 484) – dotychczasowy wojewoda lubuski, a z okręgu nr 22 Robert Dowhan (43 822) – prezes zielonogórskiego klubu żużlowego Stelmet Falubaz. Z powiatu głogowskiego senatorem została Dorota Czudowska z PiS (45 167), lekarz onkolog ze szpitala w Legnicy, która zdobyła zaledwie 300 głosów więcej od Jacka Głomba z PO.

Wyborczy Afganistan

Z możliwości głosowania poza granicami kraju skorzystali nasi żołnierze i pracownicy cywilni służący podczas 9. zmiany w Afganistanie. W dziewięciu lokalach wyborczych: Bagram, Ghazni, Warrior, Ariana, Vulcan, Sharana i Giro do urn poszli polscy żołnierze, m.in. z jednostek z Międzyrzecza i Wędrzyna. Głosowanie rozpoczęło się tak jak w kraju,

o godz. 7.00, jednak ze względu na przesunięcie czasowe, faktycznie dwie i pół godziny wcześniej. – Działalność operacyjna w kontyngencie została tego dnia tak zaplanowana, aby wszyscy żołnierze mieli możliwość wzięcia udziału w głosowaniu – mówi ppor. Anna Wisłocka. Żołnierze wychodząc z lokali mówili o odpowiedzialności za losy kraju. – Poszedłem na wybory, ponieważ uważam, że jest to obowiązek każdego obywatela. Powinniśmy chodzić na głosowanie, tym bardziej że każdy narzeka, a nie każdy bierze w nim udział – powiedział kpr. Tomasz Lipka, ratownik, dowódca grupy ewakuacji medycznej. Żołnierskie głosy do Polski trafiają drogą lotniczą, za pośrednictwem konsulatu RP w Kabulu.

Groźna atrapa

Zasadniczo wybory w Lubuskiem przebiegały spokojnie, chociaż w Gorzowie rozpoczęło się nerwowo. Wcześniej rano pod siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej nr 13 przy ul. Gwiaździstej patrolujący okolice poli-

cjanci znaleźli podejrzany pakunek. Podejrzewano, że to ładunek wybuchowy, dlatego zarządzono ewakuację mieszkańców i wezwani zostali pirotechnicy. Ostatecznie pakunek okazał się niegroźny. – Karton wielkości pudełka od butów okazał się atrapą. Wystawały z niego przewody, w środku był zegarek i przedmioty mające zwiększyć ciężar. Nie było tam jednak substancji wybuchowych i niebezpiecznych – poinformował Sławomir Konieczny, rzecznik lubuskiej policji. Z uwagi na całe zajście głosowanie w tym lokalu wyborczym rozpoczęło się krótko po godz. 9.30.

Innym incydentem, również w Gorzowie, było naruszenie cizy wyborczej. Przy Szkole Podstawowej nr 20, gdzie znajdował się lokal wyborczy, wywieszono dwa prześcieradła z napisami: „9 października wrzuc Platformę do śmietnika” i „Wolność słowa dla kibola – anty PO”. W związku z tymi przypadkami trwają czynności mające na celu ustalenie odpowiedzialnych.

Ks. Witold Lesner



– O kandydatach rozmawialiśmy w domu już dużo wcześniej, więc dziś mam wyrobione swoje zdanie – mówiła Magdalena, córka Ryszarda i Elżbiety z Zielonej Góry, która w tym roku głosowała po raz pierwszy. Przy urnie z zaangażowaniem pomagał im czteroletni Szymon

„**BÓG OBDARZYŁ JĄ SZCZEGÓLNĄ ŁASKĄ.**

Gdy brakowało jej ludzkich środków do działania, przedziwną mocą Chrystusowej Męki potrafiła wykonać wszystko, czego oczekiwali od niej bliźni” – czytamy w średniowiecznym żywocie św. Jadwigi Śląskiej. Żyła na przełomie XII i XIII wieku, ale wciąż **w polskiej religijności pozostaje żywa.**

tekst i zdjęcia

Ks. WITOLD LESNER

witold.lesner@gosc.pl

Jadwiga Śląska urodziła się ok. 1174 roku nad jeziorem Amer w Bawarii. Jej rodzicami byli hrabia Andechs Bertold IV i Agnieszka. Wychowywała się w klasztorze benedyktynek w Kitzingen, w którym nauczyła się łaciny, haftu, malowania i gry na instrumentach.

Prekursorka resocjalizacji

– Jak na tamte czasy była dobrze wykształconą kobietą. Jej otwarty umysł wyprzedzał epokę – podkreśla Jerzy Szymczak, pracujący w muzeum w Krośnie Odrzańskim. W młodym wieku wydano ją za mąż za syna księcia wrocławskiego Henryka, później zwanego Brodatym. Stanowili wzorowe małżeństwo. Mieli pięcioro dzieci, dwóch synów: Bolesława i Henryka oraz trzy córki: Agnieszkę, Zofię i Gertrudę. Ostatnich 28 lat pożycia małżonkowie przeżyli we wstrzemięźliwości, złożyli uroczysty ślub czystości.

Mieszkając na dworze wrocławskim, Jadwiga nauczyła się języka polskiego. – Znana była jej troska o ubogich, przewodniczyła też sądom, darowała grzywny, dbała o więźniów – mówi pan Szymczak. – Można powiedzieć, że była prekursorką resocjalizacji. Często wypraszała dla więźniów złagodzenie kary i przeznaczenie ich do budowy fundowanych przez nią kościołów czy szpitali – wyjaśnia krośnianin. Pierwszym opactwem założonym na Śląsku z wyraźnym patronatem św. Jadwigi był klasztor cysterek w Trzebnicy. Później ufundowała szpital we Wrocławiu, szpital dla trędowatych w Środzie Śląskiej czy wrocławskie hospicjum. W naszej diecezji udokumentowaną inicjatywą była budowa w 1217 roku klasztoru i kościoła św. Bartłomieja dla augustianów w Nowogrodzie Bobrzańskim. Oprócz

Kobieta, któ



Obraz św. Jadwigi Śląskiej czczony w zielonogórskiej konkatedrze namalowany został w XIX wieku

tego, jak czytamy w jej żywocie, „kościółom i ołtarzom przydzielała ozdoby, haftując je sama lub czyniły to jej dwórki przy pomocy jedwabiu i złotych nici”.

Dobry ból

W swoim życiu Jadwiga była mocno doświadczona. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn Henryk Pobożny zginął w bitwie z Mongołami pod Legnicą. – To właśnie w naszym Krośnie wtedy przebywała Jadwiga. Tutaj 9 kwietnia 1241 r. miała słynną wizję śmierci syna. Wyrusza stąd karocą zaprzęzoną w woły na Legnickie Pole, by zidentyfikować syna. Rozpoznała go po tym, że miał 6 palców przy lewej nodze – opowiada przewodnik po zamku. – Krosno to również miejsce, gdzie 19 marca 1238 r. umiera mąż Jadwigi Henryk Brodaty – dodaje.

Po śmierci męża Jadwiga zamknęła się w ufundowanym przez siebie klasztorze cysterek w Trzebnicy, w którym w 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, ksieni klasztoru, złożyła śluby zakonne. Zasłynęła z pobożności, podejmowanych umartwień i czynów miłosierdzia. – Ona jest patronką dzieł miłosierdzia. Posługiwała wszystkim, którym tylko mogła – mówi ks. Włodzimierz Lange. – Dlatego, gdy 19 lat temu przyszedłem jako proboszcz do konkatedry, pomyślałem, aby na terenie parafii otworzyć siedzibę diecezjalnej Caritas, bo które miejsce byłoby lepsze – wspomina ks. Lange.

Jadwiga zmarła w opinii świętości 14 października 1243 r., mając ponad 60 lat. Po śmierci do jej grobu szybko zaczęły napływać liczne pielgrzymki: ze Śląska, Wielkopolski, Łużyc i Miśni. Kanonizacji dokonał Klemens IV 26 marca 1267 r. W ikonografii przedstawiana jest w długiej sukni lub w księżęcym płaszczu z mitrą księżącą na głowie (tzw. koroną zamkniętą), czasami w habicie cysterskim. Jej atrybutami są: buty trzymane w ręce, zawieszone na szyi lub leżące obok, krzyż, księga, figurka Matki Bożej, makieta kościoła w dłoniach. Jej liturgiczne wspomnienie obchodzone jest 16 października. – Z tymi butami wiąże się ciekawa historia – mówi Jerzy Szymczak. – To była kobieta, która jak była o czymś przekonana, potrafiła postawić na swoim. By zaakcentować ducha ubóstwa, chodziła boso. Irytowało to jej męża, więc przekonał spowiednika, by nakazał jej noszenie butów. Kapłan spełnił prośbę Henryka i kazał Jadwidze nosić obuwie. Księżna w posłuszeństwie spowiednikowi od tamtego czasu zaczęła nosić buty... na szyi na sznurku – śmieje się kostrzyński przewodnik.

Święta na dzisiaj

Święta Jadwiga Śląska czczona jest jako patronka Polski, Śląska, archidiecezji wrocławskiej

ra trzymama Kościół



– Każdego roku w dzień odpustu wierni mogą u nas oddać cześć relikwiom naszej patronki – mówi ks. Włodzimierz Lange
PONIŻEJ: Jadwiga zasłynęła z czynów miłosierdzia wobec chorych, głodnych i więźniów, którym samodzielnie służyła (rycina z „Żywota św. Jadwigi”)
PONIŻEJ PO PRAWEJ: Księżna Śląska fundowała wiele kościołów i klasztorów. Pierwszym z nich był klasztor cysterek w Trzebnicy (rycina z „Legendy o św. Jadwidze” z 1451 r.)

i diecezji w Görlitz, Berlina, Krakowa i Wrocławia, uchodźców oraz pojednania narodów Polski i Niemiec.

– Ona dzisiaj byłaby bizneswomen. Była kobietą, która jasno i wyraźnie wiedziała, czego chce i jak do tego dążyć – śmieje się Jerzy Szymczak. – Chciała zostać świętą i całe swoje życie podporządkowała tej idei. Nie ograniczała się tylko do modlitwy. Ona była przedsiębiorczą kobietą, z inicjatywą. Światła, wykształcona, odważna, ale i wrażliwa na ludzką biedę. Nieprzeciętna osobowość, rzadko spotykana – zachwyca się krośnianin.

U św. Jadwigi bardzo wyraźnie aktywna działalność łączy się z głęboką odpowiedzialnością za Kościół. A to z kolei z głębokim życiem modlitwy. – Bardzo wyrzył mi się w pamięci obraz Jadwigi, która trzyma w ręce kościół – mówi

pochodzący z zielonogórskiej parafii św. Jadwigi ks. Mieczysław Łęcki. – Dla mnie w tym geście, przedstawianym na obrazach czy rzeźbach, jest ona tą, która dba o wspólnotę Kościoła. Kościół to oczywiście budynek, ale i ludzie, którzy go tworzą, wspólnota, która rozwija się duchowo. Nie pomaga się przecież w Kościele tylko ciału, zawsze idzie to w parze z duchem – dzieli się ksiądz. Troska o świątynię może przejawiać się nawet w drobiazgach. Sprzątanie, układanie kwiatów... ale jak dbać o ducha? – Tym konkretnym wyrazem troski o duchowość w zielonogórskiej konkatedrze jest dla mnie całodzienna adoracja. Zawsze można wejść i pomodlić się. Napełnić Bożą ciszą i pójść dalej wzmocnionym. Jak jestem w Zielonej Górze, często sam zachodzę – daje przykład ks. Mieczysław.

– Nie możemy zapomnieć, że św. Jadwiga jest również patronką wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową 16 października 1978 r. – zauważa ks. Włodzimierz Lange proboszcz par. św. Jadwigi w Zielonej Górze. – W naszym kościele zawsze łączyliśmy modlitwę za wstawiennictwem Jadwigi z dziękczynieniem i prośbą o łaski, a później o beatyfikację Jana Pawła II – mówi proboszcz.

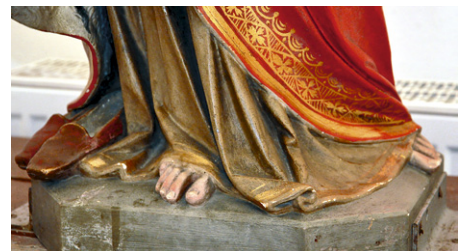
Papież kilkakrotnie podczas pielgrzymek do Polski mówił o patronce swojego pontyfikatu. Tak było chociażby 21 czerwca 1982 r. we Wrocławiu. – Wyraziła się w jej życiu cała pełnia powołania chrześcijańskiego. Odczytywała św. Jadwiga Ewangelię do końca i w całej jej życiodajnej prawdzie. Nie ma w niej rozbieżności pomiędzy powołaniem wdowy, fundatorki klasztoru w Trzebnicy, a powołaniem żony – matki



– Atrybutami Jadwigi Śląskiej najczęściej są: mitra książecka na głowie
W ŚRODKU: W lewej ręce trzymana makieta kościoła, a w prawej figurka Matki Bożej



PONIŻEJ: U jej bosych stóp leżą buty (fragment feretronu z kościoła w Kostrzynie Odrzańskim)



w piastowskim domu Henryków – mówił papież. – Jadwiga od początku żyła dla Boga, żyła miłością Boga nade wszystko, tak jak głosi pierwsze przykazanie Ewangelii. Tak żyła w małżeństwie jako żona i matka. A kiedy owdowiała, z łatwością dostrzegła, że ta miłość Boga nade wszystko może stać się teraz miłością wyłączną Boskiego Oblubieńca. I poszła za tym powołaniem – stał ją jako wzór Jan Paweł II. ■





FOTO: KATARZYNA GAUZA

Na grobie zmarłego składano kwiaty, znicze i klubowe szaliki

Pogrzeb kibica Falubazu

Pożegnali Krzysztofa

– **Nie odszedł, on się oddał**, bo dla ludzi wierzących w Pana Boga nie ma śmierci. Możemy być pewni, że jest kochany przez Boga i może liczyć na niebo – mówił podczas uroczystości ks. Jan Pawlak.

Uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłego kibica Stelmetu Falubaz 6 października rozpoczęły się Mszą św. w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze. Druga część ceremonii odprawiona została na miejskim cmentarzu komunalnym, na którym zgromadzili się najbliżsi zmarłego, znajomi, mieszkańcy miasta i okolic. Na pogrzeb Krzysztofa przybyli nie tylko fani Falubazu, ale także kibice żużlowi i piłkarzy z całej Polski, m.in. z Grudziądza, Leszna, Gdyni, Bydgoszczy i Szczecina. – To był nasz kolega, a kibic to jak brat – mówił Marek Ogródnik, kibic z Zielonej Góry. – Mamy wolną lekcję i przyszliśmy na pogrzeb, bo chcemy mu oddać hołd – dodaje Bartek, uczeń zielono-

górskiego technikum. Przybyli na uroczystość kibice, na prośbę rodziny zmarłego i klubów kibica, zachowali pełną modlitwy i zadumy ciszę i spokój.

– Być może śmierć Krzysztofa jest potrzebna dla mnie, dla każdego z nas, abym wrócił do Chrystusa, abym spotkał kogoś, kto ma miłość i kto może świat przemieniać, bo bez Boga nie ma przyszłości – tłumaczył w słowie pożegnalnym ks. Pawlak.

Kapłan zaprosił również wszystkich wiernych na Mszę św. za duszę śp. Krzysztofa, która zostanie odprawiona w miesiąc po pogrzebie, 6 listopada o godz. 8.30 w zielonogórskim kościele Podwyższenia Krzyża. **Katarzyna Gauza**

100. numer biuletynu parafialnego

Jubileusz „Patrona Szaleńców Bożych”

Tygodnik wydawany od dwóch lat w nakładzie ponad 400 egz. rozprowadzany jest w Kolsku, Konotopie i Uściu. Ma 20 stron i stanowi wizytówkę parafii w Kolsku.

Pierwszy numer „Patrona” ukazał się 3 października 2009 r. Tytuł zaczerpnięto z wiersza o Jana Pacha „Modlitwa do Jana Chrzciciela” i jest on tym samym związany z wezwaniem kolskiej parafii Narodzenia Jana Chrzciciela.

– „Patron” spełnia dwie funkcje: ewangelizacyjną i informacyjną. Na tę pierwszą składają się teksty Ewangelii na poszczególne niedziele, uroczystości i święta roku liturgicznego ze stosownym komentarzem, artykuły pozwalające poszerzyć wiedzę religijną, a tym samym pogłębić naszą wiarę. Piszemy też o bieżących wydarzeniach w parafii – wyjaśnia ks. Robert Deręgowski, redaktor biuletynu. Informacje

o intencjach mszalnych, relacje z wydarzeń parafialnych dopełniają całości. Dla maluchów cyklicznie wydawane są również książeczki z kolorowanymi, wierszami i konkursami. Dodatkowo pod patronatem biuletynu organizowane były do tej pory m.in. festyn parafialny i mikołajki.

Stroną graficzną „Patrona” i tekstami zajmuje się ks. Robert, a pomagają mu dziewczęta z parafii w Kolsku. Składają, zszywają i liczą gazetki. – Przez ten biuletyn mamy możliwość dotarcia do parafian, podanie wprost do ręki słowa Bożego. Cieszymy się wszyscy tą inicjatywą – podsumowuje ks. Zbigniew Tartak, miejscowy proboszcz. **kg**

– **Przed składaniem gazetki modlimy się za czytelników i parafię – mówiły Weronika Bartkowiak (z prawej) i Olimpia Kucal**



KATARZYNA GAUZA

zapowiedzi

Salon Myśli Edyty Stein

Rusza VI edycja spotkań. Pierwsze spotkanie na temat: „Polsko-niemiecka rozmowa wokół książki Wilma Hosenfelda: »Staram się ratować każdego. Życie niemieckiego oficera w listach i dziennikach«” **24 października** o godz. 19 w Auli Jasnogórskiej przy ul. Bułgarskiej 30. Gośćmi będą: dr Halina Szpilman (wdowa po Władysławie Szpilmanie), prof. dr hab. Eugeniusz Cezary Król (Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas), teolog Winfried Lipscher (współredaktor polskiego wydania książki W. Hosenfelda) i Falk Altenberger (Fundacja Konrada Adenauera).

Akatyst w Paradyżu

W diecezjalnym seminarium **22 października** odbędzie się czuwanie maryjne przy wizerunku Maryi „Ozdoby Paradyża”. Będzie to dziękczynienie za dar życia i przyłgnięcie do Boga bogatego w miłosierdzie. W programie: 17.30 – Różaniec, 18.30 – Eucharystia, 20.00 – Akatyst ku czci Bogurodzicy.

NIE dla alkoholu!

V Jubileuszowy Marsz Rodziny dla Trzeźwości przejdzie **22 października** ulicami Gorzowa Wlkp. O godz. 16 wyruszy z placu Jana Pawła II na plac Katedralny. O 17.30 pod Krzyżem Solidarności przemówienia, o 18.00 Msza św., o 19.00 spotkanie i poczęstunek. ■

Inauguracja roku akademickiego w Paradyżu

78 alumnów wystartowało

Msza św. sprawowana przez bp. Stefana Regmunta 5 października w pocysterskim kościele w Paradyżu rozpoczęła **64. rok formacyjny i akademicki** w Zielonogórsko-Gorzowskim Wyższym Seminarium Duchownym.

Pan Bóg zaprosił was do realizacji powołania, ale gdy On powołuje, to daje też siłę i wszystkie potrzebne dary – mówił w kazaniu do alumnów bp Stefan.

Po modlitwie zebrani w auli św. Józefa byli świadkami immatrykulacji alumnów pierwszego roku oraz wręczenia dyplomów magisterskich tegorocznym absolwentom. Wykład inauguracyjny pt. „Prymasa Tysiąclecia teologia Obrazu Jasnogórskiego” wygłosił ks. prof. Andrzej Draguła.

– Wsłuchujemy się dziś w słowa Benedykta XVI, który wzywa, aby umocnić wza-

jemną miłość – mówił rektor ks. dr Jarosław Stoś. – Wszyscy potrzebują do życia pokarmu miłości, konkretnej przyjaźni między sobą a Panem Bogiem. Chcemy pokonywać ubóstwo relacji współczesnego człowieka i właściwie podejmować zadania wyznaczone przez Kościół – mówił rektor.

Inaugurację najbardziej przeżywali studenci pierwszego roku. – Teraz już oficjalnie mogę powiedzieć, że jestem alumnem. To duża radość – powiedział po uroczystości Andrzej Norek z Gorzowa. – Mieliśmy już pierwsze wykłady: wstęp do teologii i filozofii, logikę... Na razie wydaje się to trudne,



– Dziś właśnie zdałem sobie sprawę, że rozpoczynam studia. Postanowiłem, że muszę od samego początku przyłożyć się do nauki, by nie zostać w tyle – tuż po uroczystości powiedział Andrzej Pytlík z Zielonej Góry

ale myślę, że się w tym odnajdę – dodaje z uśmiechem.

Również ich rodzice zapamiętają uroczystość. – Nie mogliśmy dziś spać. Przeżywaliśmy bardzo to dzisiejsze święto. Jesteśmy szczęśliwi, powierzamy Bogu

naszego Damiana i wspieramy go na tej drodze, którą wybrał – dzielili się Beata i Jarosław Wierzbiczy z Trzebiela. Obecnie w seminarium paradyjskim kształcą się 78 alumnów, w tym 19 na I roku studiów. **Ks. Witold Lesner**

Październik miesiącem nadziei

Żonkile zakwitną wiosną

Nie tylko dla nieuleczalnie chorych, ale także dla zupełnie zdrowych ludzi. Ruszyła kampania Pola Nadziei.

Pola Nadziei to ogólnopolska inicjatywa mająca zwrócić uwagę na osoby nieuleczalnie chore i pozyskać pieniądze na opiekę nad nimi w hospicjach. Może w niej uczestniczyć każdy. Wystarczy kupić cebulkę żonkila i posadzić ją w wyznaczonym miejscu lub w przydomowym ogródku. – Trzeba mówić o hospicjum dzieciom i dorosłym, żeby nie był to temat tabu. Bo hospicjum to życie i to dobre życie – zauważa Anna Kwiatek, dyrektor Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw w Zielonej Górze.

Na inauguracji 1 października przed zielonogórską filharmonią cebulki schodziły na pniu. Tłumnie zgromadzili się szczególnie uczniowie. Po raz drugi przybyli wolontariusze ze Szkolnego Koła



– Jesteśmy wolontariuszami, bo chcemy pomagać ludziom – mówią uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas przy Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Nowogrodzie Bobrzańskim

Caritas w Nowogrodzie Bobrzańskim. – W zeszłym roku udało się rozproszyc ok. 4 tys. cebulek, teraz będzie podobnie – zapewnia Dorota Koszela, opiekunka SKC. Jest to możliwe dzięki zaangażowaniu uczniów, parafii i miasta.

Nad Wartą kampania ma już znacznie dłuższą tradycję. Tegoroczna inauguracja odbyła się tu 6 października przed gorzowską filharmonią. Tym razem w mieście i okolicach zostanie posadzonych 60 tys. cebulek. Dyrektor miej-

scowego Hospicjum św. Kamila jest przekonany, że ludzie zapamiętają ideę akcji. – Żonkile kwitnące w mieście wszyscy kojarzą od razu z hospicjum. W ludziach rośnie wrażliwość i świadomość, że nasza placówka pomaga nieuleczalnie chorym – zauważa dyr. Marek Lewandowski. Kampania na tym się nie skończy. Gdy zakwitną kwiaty, odbędą się konkursy dla dzieci, młodzieży i mieszkańców. Wszystko pod hasłem „Gorzów miastem wrażliwości”.

W Głogowie nie ma jeszcze hospicjum, ale i tu, dzięki zaangażowaniu szkół i sponsorów, wyrosnie ok. 4 tys. kwiatów nadziei. Akcje koordynuje Głogowskie Centrum Myśli Jana Pawła II przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Głogowie. – Co roku staramy się zabrać młodzież do zielonogórskiego hospicjum. Dla nich to zawsze ogromne przeżycie – zauważa prezes Małgorzata Gierczak. **kk**

Dzień Dziecka Utraconego

Każdy może pocieszyć

Z **Dorotą Halamą**, psychologiem i pedagogiem, zaangażowaną w pomoc osobom, które utraciły swoje dziecko, rozmawia ks. Witold Lesner.

Ks. WITOLD LESNER: Kolejny szczególnie dzień bycia z rodzicami, którzy utracili swoje dziecko... Jak ten dzień przeżywać?

DOROTA HALAMA: – Od kilku lat w Polsce istnieje Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu, wspierające rodziców w ich bolesnym doświadczeniu. Od dwóch lat 15 października również w Zielonej Górze organizujemy tzw. spotkania balonikowe, które odbywają się w całej Europie. Mają one na celu upamiętnienie dzieci nienarodzonych. Dla wielu osób ten dzień jest możliwością godnego zamknię-

cia bolesnej drogi od początku do końca. Jest modlitwa, Msza św., a dla tych, którzy nie są katolikami – spotkanie na rynku. Symbolika to jedno, ale będzie też możliwość otrzymania informacji, gdzie szukać fachowej pomocy i nieodpłatnego wsparcia.

Na czym polega ta pomoc?

– W sytuacji straty, w żałobie nie prowadzi się żadnej terapii, nie diagnozuje. Przede wszystkim towarzyszymy, wspieramy. Udało nam się zainicjować grupę wsparcia rodzin po poronieniu, chociaż z reguły działamy indywidualnie. Współpracujemy z lekarzami i położnymi, a także pracownikami urzędu stanu cywilnego. Są psychologowie. Pomagamy m.in. również przygotować odpowiednie dokumenty potrzebne przy pochówku. Chcemy po raz pierwszy zaprosić też rodziców do Centrum Rodziny i Szkoły Rodzenia „Ksenia” w Zielonej Górze na nieodpłatne warsztaty dla rodziców po stracie.

Dorota Halama wraz z Ksenią, od której imienia wzięła nazwę zielonogórska Szkoła Rodzenia przy ul. Migdaliowej 15



KS. WITOLD LESNER

Czy bez fachowego przygotowania również można w jakiś sposób pomagać rodzicom opłakującym utratę dziecka?

– Oczywiście. Ważne jest, aby przy nich być stale i konsekwentnie. Niekiedy na początku wręcz się narzucamy, wypytując o bolesne szczegóły lub z dużą wylewnością współczujemy. Tymczasem powinniśmy być

w prostych rzeczach. Odwiedzić i powiedzieć „jest mi przykro” czy „wiedz, że gdy będziesz gotowa, to możemy porozmawiać”. A może zadzwonić z pytaniem, czy po drodze z pracy zrobić jakieś zakupy, zaproponować wspólne wyjście. Najzwyczajniej, po prostu być. Pomagajmy w taki sam sposób jak podczas żałoby kogoś bliskiego, bądźmy życzliwie obecni. ■

150 lat parafii Trójcy Świętej w Gubinie

Ołtarz, misje i festyn



Elektroniczne dźwięki i śpiew Józefa Skrzeka w połączeniu z recytacją Wiesława Komasy podczas koncertu „Jesteś, który jesteś” stworzyły wspaniałą atmosferę modlitwy

– Chwila obecna wynika z wysiłku tych, którzy byli przed nami. Wiary nie da się zamknąć w murach kościołów, ograniczyć do wspomnień. Wiara chce być żywa także dzisiaj – mówił w czasie jubileuszowej Eucharystii proboszcz ks. Ryszard Rudkiewicz.

Jubileuszowe świętowanie rozpoczęliśmy już 9 stycznia, gdy nasz chór Gloria Nomine przedstawił koncert noworoczny – mówi dyrygentka Halina Nodzak.

Później ruszyły przygotowania do rekonstrukcji i festynu parafialnego.

Głównym punktem rocznicowych obchodów były misje święte, które prowadził salwatorianin ks. Roman Hamny. – To była prawdziwa uczta duchowa. Modlitwa, nauki, wieczorne apele jasnogórskie, odnowienie przyrzeczeń małżeńskich... Wiem, że owoce tego czasu będą obfite – dzieli się parafianka Urszula Macewicz. Na zakończenie misji 25 września przyjechał bp Paweł Socha, który przewodniczył Mszy św., poświęcił nowy ołtarz i kielich jubileuszowy. Po modlitwach odbył się festyn.

Mocnym artystycznym akcentem był koncert „Jesteś, który jesteś” Józefa Skrzeka, założyciela zespołu SBB, i warszawskiego aktora prof. Wiesława Komasy, który recytował poezję Norwida, ks. Twardowskiego, Leśmiana, ks. Tischnera. – Recytacja

i muzyka w jakiś nowy sposób ukazywały Pana Boga. To była piękna modlitwa płynąca z serca – podkreśla Urszula Macewicz.

O początkach wspólnoty parafialnej można mówić od 1852 roku, gdy mieszkający w Gubinie katolicy zaczęli się gromadzić na nabożeństwa. Było ich wtedy około 200. Z czasem wybudowany przy dzisiejszej ul. Grunwaldzkiej kościół pozwolił 23 listopada 1861 r. utworzyć samodzielną parafię. Na przełomie wieków było już 2 tys. parafian. Po ostatniej wojnie kościół Trójcy Świętej był jedyną świątynią po polskiej stronie miasta i stał się „matką wielu kościołów i kaplic na ziemi gubińskiej”, jak mawiał ks. Jan Guss, jeden z poprzednich proboszczów. Dzisiaj parafia liczy około 9 tys. wiernych.

Ks. Witold Lesner